



Wiara przez miłość skuteczna

„Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale wiara przez miłość skuteczna” - Gal. 5:6.

Apostoł Paweł odślania przed wierzącymi w Chrystusa jedną z podstawowych prawd Bożych. Tą podstawową prawdą jest wiara objawiająca się w dobrym uczynku miłości.

Kapłani izraelscy i wielu synów tego wybranego narodu kładli wielki nacisk na przepisy Zakonu, stawiając je jako nieodzowny warunek do pojednania z Bogiem. Mimo zmiany dyspensacji ciągle obstawali przy twierdzeniu, iż wypełnienie warunków związanych z Przymierzem Zakonu jest rzeczą konieczną do przebywania w społeczności z Bogiem i otrzymywania Jego błogosławieństw. Jednak apostoł stwierdza jednoznacznie, że z chwilą, gdy Chrystus wypełnił wymagania Zakonu - *„wymazał obciążający nas skrypt dłużny (cyrograf), który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami i usunął go, przybivszy go do krzyża, znosząc przez ciało swoje zakon z jego przykazaniami i przepisami”* - Kol. 2:14; Efezj. 2:15); od tego czasu każdy Izraelita, który uwierzył w Chrystusa i przyjął Go za swojego Odkupiciela, jest wolny od nakazów zakonnych. Apostoł wyjaśnia: *„Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus”* - Kol. 2:17; nie są już oni więcej *„pod zakonem, lecz pod łaską”* (Rzym. 6:14). Dlatego dla domu wiary, dla domu synów Bożych podstawą pojednania z Bogiem jest wiara w okup Jezusa Chrystusa, która powinna uskutecznić się przez miłość.

Wiara zawiera w sobie szereg elementów które stanowią jej część składową. Ześrodkowuje całą rodzinę pochodnych pierwiastków, wspaniałych sprzymierzeńców skutecznie się wspomagających i uzupełniających cnotę wiary, bez której *„nie można podobać się Bogu”*. O tym wzajemnym wspomaganii wiary przez inne czynniki ducha pisze apostoł Piotr:

„...dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością” - 2 Piotra 1:5-8).

Jak widzimy, apostoł wymienia cały zestaw czynników współpracujących z wiarą, które gdy rzeczywiście są przy nas i z każdym dniem pomnażają się, to nie pozwolą nam być beczynnymi i bezużytecznymi dla

członków rodziny Bożej, dla braci i siostr tej samej kosztownej wiary Chrystusowej i sprawią, że nasza wiara poparta uczynkami nie będzie martwa.

WIARA I UCZYNKI

Nie możemy być Bogu przyjemnymi, jeżeli nie wyrobimy w sobie tego podstawowego pierwiastka i owocu ducha świętego, jakim jest wiara skuteczna w miłości. Ta skuteczność ujawnia się w dobrym, bezinteresownym uczynku. Ona jednoczy lud Pański w jeden wspaniały uzależniający i uzupełniający się organizm, pobudzający się do dobrych uczynków, do przestrzegania prawa Bożego, zakonu miłości i tego wszystkiego, co ześrodkowane jest w *„nowym przykazaniu”*, które zostało postawione przez Pana jako zasada dla wierzących - *„abyście się społecznie miłowali, jakom i Ja was umiłowal”* - życie swoje oddał za nas.

Lud Pański na podstawie wiary jest zdolny osiągnąć taki poziom miłości, która wyzwoli chęć i pragnienie czynienia dobrze wszystkim, lecz najwięcej domownikom wiary. Są to znamiona żywej wiary, która nie pozwoli być obojętnym na los brata czy siostry, współtowarzyszy drogi samoofiary. Będzie szukać za sposobnościami, aby w czymkolwiek im się przysłużyć, a tym sposobem również Panu. Sposobność zaspokojenia potrzeb swoich bliźnich lub ulżenia ich niedoli, będzie stanowić sens ich życia i stanie się powodem do satysfakcji, radości i zadowolenia.

Słowa apostoła:

„Dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” - Gal. 6:10

wskazują, że ci, którzy stanowią „dom wiary”, powinni w najwyższym stopniu ukierunkować swoje uczucia do współbraci duchowego domu Bożego. Oni powinni spośród wszystkich ludzi stanowić centrum naszego zainteresowania, z nimi bowiem najczęściej przypada nam dzielić los drogi ofiarnej i mieć kontakty w różnych życiowych sprawach. W szczególności im będziemy starać się służyć nawet w tak małych sprawach jak podanie kubka zimnej wody. Jest to jeden z głównych naszych celów, jakie postawiliśmy sobie przy naszym ofiarowaniu. Braterstwo, dążmy wytrwale do osiągnięcia tego celu, mając ciągle na uwadze słowa napomnienia: *„Nie miłujmy słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą”* - 1 Jana 3:18. Jeżeli tak będzie istotnie, jeśli będziemy kierowani takimi szlachetnymi uczuciami, posiadziemy świadectwo naszej wiary, która jest



siłą napędową w życiu wierzącego człowieka. Powoduje ona chęć wykazania się dobrymi uczynkami i rozwija cnotę służebności wobec naszych braci.

Pierwiastki wiary znajdujące się w sercu wierzącego człowieka stanowią w jego organizmie główną instytucję, z której pochodzą uświęcone bodźce domagające się uczynków miłosiernego Samarytanina. Są one główną podniętą do poświęcania się dla współczłonków Ciała Chrystusowego i czynnikiem kształtującym ducha służebności, co w przyszłości będzie niezbędne dla Kościoła. Aby dopomagać ludzkości w osiąganiu utraconej doskonałości i wyobrażenia Bożego, będzie nieodzownie potrzebna służebność, którą poszczególni członkowie duchowego Syonu muszą sobie w obecnym czasie, tu na ziemi wypracować, aby w Wieku Tysiąclecia pełnić rolę pośredniczą pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

WIARA PODSTAWĄ MODLITWY

Następną bardzo ważną rzeczą wynikającą z wiary, z głębokiego wewnętrznego przekonania w Boską opiekę i pomoc – jest pragnienie modlitwy. Apostoł Jakub zapisał: „...*Módlcie się jedni za drugimi; wiele może uprzemna modlitwa sprawiedliwego*” – Jak. 5:16. Najczęściej potrzebę modlitwy rodzą doświadczenia, które są naszym udziałem, dotyczą nas osobiście lub naszych współbraci w Chrystusie.

Niezłomna ufność w Boską pomoc, w Jego interwencję w zawite życiowe sprawy, poddanie trudnych problemów, dramatycznych wydarzeń i bolesnych ciosów Jego opatrnościowemu kierownictwu, oczekiwanie z nadzieją na skuteczne działanie, zawsze i w każdym czasie jednoczy lud Pański w modlitwie. Zauważmy to na przykładzie apostoła Piotra. Gdy został pojmany i osadzony w więzieniu, „*a modlitwa ustawiczna działa się od zboru do Boga za nim*” (Dzieje Ap. 12:5). Cały zbor skupił się wokół istoty Boga. Nie był mu obojętny los Piotra. W całym tym wydarzeniu wiara była głównym czynnikiem powodującym, iż od zboru w Jeruzalemie zanoszone były gorące modlitwy przed tron Boskiej łaski mocy. Stamtąd oczekiwano odpowiedzi, wierząc, że Bóg jest zdolnym uwolnić ich umiłowanego brata i apostoła. Ich modlitwy wypełnione były niezłomną wiarą, dlatego okazały się skuteczne. Bóg odpowiada na modlitwy, których podstawą jest wiara. W tym wypadku nie oczekiwano długo na odpowiedź, Bóg odpowiedział natychmiastowym działaniem. Stała się rzecz nadzwyczajna i Piotr w cudowny sposób został wyprowadzony z więzienia.

Zatem widzimy, że wiara tworzy tak silną więź społeczności dzieci Bożych, że ich modlitwy sięgają niebios. Jak bardzo pożądanym jest, aby współczesne zbory poszły za przykładem pierwotnego Kościoła z Dziejów Apostolskich i przy różnych doświadczeniach, jakie

są ich udziałem, wzniosły się w modlitwie do tronu łaski Bożej, szukając tam i oczekując stamtąd pomocy oraz właściwej interwencji.

Zatem nasze modlitwy powinny zawierać dużą dozę błogosławionej cnoty wiary. Nikt nie wkłada listu do skrzynki pocztowej, nie posiadając pewności, że on trafi do właściwego adresata. Podobnie rzecz dzieje się z naszymi modlitwami i wiarą. Apostoł Jakub mówi: „*Proście, a nie bierzecie, przeto, iż źle proście*” – Jak. 4:3. Dlatego powinniśmy modlić się z wiarą, z głębokim przekonaniem o wysłuchaniu naszych modlitw, jeżeli tylko o właściwe rzeczy prosimy.

Nie zawsze jednak potrafimy to czynić we właściwym duchu Nieco samolubstwa w naszym sercu nie dopuszcza, aby modlitwa nasza mogła być wysłuchana. Brak opanowania choćby tylko niektórych egoistycznych skłonności upadłego ciała może zepsuć ową jedność bojowania w modlitwie, gdyż Bóg samolubnych modlitw nie wysłuchuje.

Samolubstwo, czyli brak serdecznego wnikania w potrzeby naszych współbraci może wywierać ujemny wpływ na jedność Kościoła. Jedność ta jest uzależniona w dużej mierze od tego, jak każdy poświęcony członek dokłada swoich starań, aby swoją błogosławioną częśćkę wniósł w jedność braterstwa. Częstka ta nie może być egoistyczna. Ta częśćka powinna pochodzić z serca i być podyktowana dobrem innych. Tak jak słońce obejmuje swoimi promieniami wszystkie zakątki ziemi, tak szczerza modlitwa sprawiedliwego powinna obejmować wszystkie sprawy chrześcijańskiej wspólnoty. W szczególności zaś sprawy duchowe, jak czynił to święty Paweł, o czym nie omieszczał napisać w liście do Kolosan: „*Nie przestajemy się za was modlić i prosie, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i wyrozumieniu duchowym*” Kol. 1:9.

WIARA A JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Bardzo ważnym punktem jest wpływ wiary na jedność społeczności braterskiej. Ona jest siłą cementującą serca wiernych, którzy na sztandarze swej wiary mają wypisane słowa: „*Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg*” – Efezj. 4:5-6. To hasło jednoczy ich pod sztandarem krzyża Chrystusowego.

Jak wiara skupiała mężów Bożych starożytnego świata wokół istoty Boga i Jego obietnic (a mężami tymi byli Abraham, Izaak Jakub Mojżesz, Dawid i wielu innych), tak w obecnym czasie Wieku Ewangelii wiara skupia lud Pański wokół obietnic Bożych, „*które darowane zostały, aby przez nie stali się uczestnikami boskiej natury*” – 2 Piotra 1:4. Obietnice te są wyższego rzędu, „*ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas (Kościół) coś lepszego*” – Hebr. 11:40, dlatego one



dotyczą ich bezpośrednio, a tym samym są dla nich duchowym łącznikiem – stanowią więź spójności całej braterskiej społeczności.

Z tego wynika, że stopień jedności, którą powinni odznaczać się naśladowcy Pańscy, jest współczynnikiem decydującym o jedności wiary. Gdzie jest pełnia wiary, tam nie ma rozerwania, tam jest jedność. Wiara zespała, czyni trwałym związek tych, którzy są Chrystusowi. Ciągłą troską i staraniem tych, których objęły potężne ramiona wiary i przez przymierze ofiary stali się uczestnikami Boskich obietnic, jest skuteczne oddziaływanie (poprzez swoją stateczną postawę i niezłomne zaufanie w Boskie przewodnictwo) na jedność wszystkich członków,

„aby nie było w ciele (Chrystusowym) rozerwania, lecz aby członki miały nawzajem o sobie jednaki staranie” – 1 Kor. 12:25.

Jeżeli będziemy posiadali pragnienie jedności, uczucie więzi i spójności, silnego zespolenia się ze wszystkimi braćmi i siostrami pod sztandarem krzyża, godła wiary, to wiemy, że posiadamy właściwe uczucie ducha Chrystusowego, co było modlitwą Pana, aby Jego naśladowcy stanowili „JEDNO” (Jan 17:21-23).

Jedność braterstwa ześrodkowuje się również w cierpieniu. Pan Jezus tę sprawę życia i związane z nią trudności przedstawił w prząsnym chlebie i kielichu, który podał swoim uczniom jako symbol ich uczestnictwa w Jego cierpieniach. Słowa wypowiedziane przez apostoła Pawła: *„Wy jesteście ciałem Chrystusowym, przeto jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, a jeśli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki”* – 1 Kor. 12:27-26 są miernikiem naszego stanu serca.

Brak serdecznego wnikania w cierpienia brata lub siostry choćby tylko nieznaczny, powinien być sygnałem, że z naszym uczuciem dzieje się coś niewłaściwego, że natychmiast potrzebny jest regenerujący stan naszego serca. Nie możemy być obojętni, gdy dotkliwie ciosy dotykają kogokolwiek z braterskiej społeczności. W takich chwilach niezwłocznie powinniśmy pospieszyć z pomocą i otoczyć daną osobę serdecznym współczuciem. Korzenie tych uczuć znajdują się w wierze. Chęć niesienia pomocy tym, którzy przeżywają swoje ziemskie Getsemane, jest nader pożądana i cenna, tak w oczach Pana, jak i braterstwa.

Powinniśmy też radować się, gdy brat lub siostra cieszą się łaską i błogosławieństwem Bożym, gdy są uczczeni w rzeczach ziemskich bądź duchowych – nie możemy pozwolić, aby im zazdrościć – co się często zdarza w życiu ludzi z powodu cielesnych skłonności

WIARA CZYNNIKIEM PRZEBACZENIA

Przebaczyć i oczekiwać przebaczenia jest wielką zaletą chrześcijanina. Wynika ona z wiary w opatrznościowe kierownictwo Boże, któremu zostały złożone losy indywidualności wierzącego człowieka. Wszystkie sprawy mające swój przebieg w aktualnych wydarzeniach jego życia przyjmuje za wolę Bożą, upatruje w tym Bożą mądrość i wierzy, *„że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobru tym, którzy Boga miłują”* – Rzym. 8:28.

Tak było w wypadku Józefa, syna Jakuba. Przecież bracia jego wyrządzili mu wielką krzywdę, sprzedając go Madianitom za 20 srebrników. Cena bardzo niska, jeśli się weźmie pod uwagę wartość życia człowieka, w tym życie własnego brata. Z tej przyczyny Józef przeżył dramat rozłąki z miłującym go ojcem, lata więzienia i poniewierki.

Jak wielu ludzi nigdy by nie przebaczyło tak brutalnego postępkowi. Jednak w wypadku Józefa zadziałała w całej swej potęgze wiara. Okazał się skorym do przebaczenia niezastużonej krzywdy. Gdy jego bracia po 22 latach przyjechali po zboże, aby się ratować przed głodową śmiercią, powiedzieli: *„...nie frasujcie się ani trwóźcie sobą, żeście mię tu sprzedali, bo dla zachowania żywota waszego posłał mię Bóg przed wami”* – 1 Mojż. 45:5. On wierzył, że wszystko to się stało dzięki opatrznościowemu kierownictwu jego Boga. Jedynie chciał ich sprawdzić i być pewnym ich postawy – czy byli nadal tak gruboskórni jak przed laty? Czy doświadczenia minionych lat nauczyły ich czegoś?

On wiedział, że ludzie często się zmieniają na lepsze. Tej zmiany oczekiwał i szukał u swoich braci. Często do tej zmiany dochodzi się przez mocne życiowe wstrząsy, przez osobiste tragedie, zachwianie bezpieczeństwa, przypomnienie półzapomnianych faktów, niepokój sumienia itp. Tego wszystkiego doświadczyli bracia Józefa, gdy ich poddał surowej próbie. Tę zmianę Józef zauważył u swoich braci.

Czy nie podobnymi kolejami życia prowadzeni jesteśmy przez Pana? Być może jesteś na krawędzi rozczarowania, załamania i rozgniewania się na swoich współbraci z powodu ich nietaktownego postępowania lub niewłaściwego traktowania twojej osoby – czy nie rodzi się w twoim sercu bunt, odwet, chęć zemsty za poniesione upokorzenia i wyrządzone ci krzywdy? Na pewno tak! Lecz wiedz, że jeżeli ulegniesz tym uczuciom, to świadczymy, że mało posiadasz wiary i nie umiesz ocenić Pańskiego kierownictwa, któremu oddałeś ster swojego życia. Jeżeli przetrwiesz nurtujące cię urazy, zniesiesz w cichości ból, jaki ci został zadany, zapomnisz wszystko złe wrogom swoim, wiedz o tym, że dokonała tego twoja wiara, bo ona zwycięża świat, a zatem zwycięża to wszystko, co pochodzi od świata.



Umiejętność zapomnienia własnych krzywd, wyrzucenia ich ze swego serca jest wartościowsze od dobrej pamięci. Może to być długim i powolnym procesem, wymagającym wielkich wyrzeczeń i samozaparcia, zanim zrodzi się uczucie głęboko zakorzenione w wierze – uczucie przebaczenia, bowiem tylko silna wiara przez miłość skuteczną warunkuje przebaczenie. Jeżeli modlimy się: „*Odpuść nam nasze winy*” i wierzymy w skuteczność naszej modlitwy, to zobowiązuje nas do „*odpuszczenia win naszym winowajcom*”.

W wypadku Józefa widzimy to w doborze imion dla jego synów. Efraim – płodność. Oznacza nadzieję zakorzenioną w wierze, która miała zrodzić Boskie błogostawieństwo. Manasses oznacza – zapomnienie. Żeby zapomnieć stare urazy, zaległe krzywdy, upokorzenia ciągle powracające na umysł, by zagoić rany serca i bl-

izny umysłu – trzeba mieć wiarę skuteczną przez miłość.

Jako działki Boże pragniemy nauczyć się postępować wiarą, która jednoczy wierzących w jeden organ bratniej społeczności. Tworzy wśród braterstwa ognisko duchowej ciepłoty, wyzwala energię do pożytecznych działań w winnicy Pańskiej. Jest siłą pokoju i odpocznienia. Staje się motywacją do utrzymania dobrej duchowej atmosfery i porządku w Kościele. Wiara to bój z przeciwnościami ducha; wiara to uśmiech na twarzy w czasie ucisku; wiara to zwycięstwo; wiara to zbawienie, a zatem, Panie, „*przymnóż nam wiary!*” (Łuk. 17:5).

Rorata Roman
R-
„Straż”